Po dwóch kolejnych meczach, na których byłem w Czechach, a w których gospodarzami były dwa różne Sokoły, trafiłem na spotkanie do Niemodlina, gdzie (zupełny przypadek) też gra Sokół. W meczu 1/32 okręgowego PP beniaminek ligi okręgowej podejmował czołowy zespół IV ligi. Wielkie słowa uznania należą się dla działaczy piłkarskich z Niemodlina. Głównie za catering (piwo, napoje, kiełbaski) i bilety, z których jasno wynika z jakiego są meczu. Dodam, że bardzo ładnie prezentuje się tamtejszy stadion, a część widzów podjęła próbę prowadzenia dopingu. Najlepsza przyśpiewka to: „Jajo (lub Jojo?), wnuczku ty nasz pokaż babci jak w piłkę grasz".



Na meczu w Niemodlinie jestem trzeci raz i zawsze podoba mi się tamtejsza organizacja meczów. Pierwszy raz byłem w 2013 roku, gdy stadion był przed remontem i zwróciłem uwagę, że Sokół ma bilety. Drugim razem zachwyciłem się cateringiem. Było to w 2014 roku, gdy stadion przebudowano. Jak widać działacze gospodarzy trzymają poziom.

Była też grupka kibiców, którzy wielokrotnie coś śpiewali. Najczęściej: „Falken do boju” lub „Do boju, do boju, do boju Falkenberg”, co nawiązywało do przedwojennej nazwy Niemodlina. Nie

byli to jednak kibice w stylu ultrasowskim.

Wchodząc na mecz rzucił mi się w oczy znicz cmentarny, który stał obok murawy.

Przed pierwszym gwizdkiem były drobne uroczystości. Pani burmistrz wręczyła zawodnikom nowe stroje.

W meczu tym piłkarsko lepiej prezentowali się piłkarze gości, co było szczególnie widać w II połowie, gdy prowadząc 2:1 prowadzili grę na połowie Sokoła. Jednak pierwszą bramkę w meczu zdobyli gospodarze, którzy na przerwę schodzili z niezłym wynikiem 1:1.

Spotkanie oglądało około 150 widzów. Bilety były po 5 zł.

{morfeo 383}

Więcej zdjęć z tego meczu opublikowałem na przegladligowy.com TUTAJ

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}